Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 15 kwietnia 1927 r. Nr. 8

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie. Rękopisów redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Chmielna 9 m. 9 Telefon Nr. 195-28. Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

Wszystkim Czytelnikom oraz Członkom Związku zasyłamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt!

Prezydjum Z. Z. M. i Redakcja „Maszynisty“.

ATAK

Blok Związków Komunikacyjnych, rozwijając w dalszym ciągu akcję swoją o poprawę bytu pracowników kolejowych, zjawił się w dn. 8 kwietnia r. b. na audjencji u p. Ministra Komunikacji, inż. P. Romockiego.

Wiadomo naszym czytelnikom, iż uprzednio, a mianowicie w dniu 22 marca, blok uzyskał dłuższą audjencję u p. wicepremjera Bartla, i że z audjencji tej wyniósł wrażenie niezupełnie ujemne. P. wicepremjer podzielił zdanie bloku, iż przyznane przez M. K. podwyżki nie są w stanie zaspokoić słusznych żądań kolejarzy i obiecał solennie już następnego dnia odbyć konferencję z Ministrem Kolei, przyczem wyraźnie dał do zrozumienia, iż postara się o podwyżki wydatniejsze, aniżeli te, które zamierzało wprowadzić M. K.

Należało się zatem spodziewać, iż p. Minister Romocki będzie z delegacją rozmawiał o rzeczach konkretnych, na podstawie sytuacji, wytworzonej interwencją p. wicepremjera Bartla.

W czasie pomiędzy temi dwoma audjencjami zaszły nadto wypadki, których znaczenia dla pracowników nie można było lekceważyć. Kursujące uporczywie pogłoski o przyspieszonem tempie prac nad wyodrębnieniem kolejnictwa, oraz nad związanemi z tem wyodrębnieniem projektami pragmatyki oraz przepisów uposażeniowych i emerytalnych dla kolejarzy, znalazły potwierdzenie w słowach p. Ministra Romockiego, wygłoszonych do delegacji jednego ze Związków. Aktualna sprawa pożyczki zagranicznej wiązana była, niewiadomo czy słusznie, z ideą dopuszczenia kapitału zagranicznego do Kolei Państwowych.

Wszystkie te sprawy wymagały natychmiastowego i oficjalnego wyjaśnienia, o wszystkie też zapytywał Blok p. Ministra Komunikacji. Na wszystkie też otrzymał odpowiedź, ale odpowiedź taką, która oznacza, iż Rząd wycofał się z dotychczasowego swego stanowiska i podjął generalny atak przeciwko pracownikom i ich reprezentacjom.

Cały przebieg audjencji, poczynając od jej formy, kończąc zaś na treści oświadczenia p. Ministra, świadczy wyraźnie o prawdziwości wyrażonego przez nas przekonania.

P. Minister potwierdził swoje poprzednie oświadczenia i skonstatował ponownie, iż prace nad wyodrębnieniem kolejnictwa odbywają się w tempie przyśpieszonem. Wycofał się jednak z dawnego swego stanowiska w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych, oświadczając, iż poprawa ich bytu w związku z ustaleniem nowych norm uposażeniowych, nastąpi o tyle tylko, „o ile to będzie możliwe“. Skromny ten dodatek stawia całą sprawę na zupełnie innym, grząskim i niepewnym gruncie. Okazuje się, iż rację mieliśmy, gdy w poprzednim numerze naszego pisma nazwaliśmy oświadczenie p. ministra „obiecanką“. Gdy bowiem przyszło do skonkretyzowania przyrzeczeń, p. minister wycofał się, dając tem dowód jasny, iż nie we wszystko, co mówi p. minister, można wierzyć bez restrykcyj i zastrzeżeń.

Na zapytanie, czy pogłoski o dopuszczeniu kapitału zagranicznego do Kolei państwowych polegają na prawdzie, uzyskaliśmy odpowiedź, iż nie grozi to nam wprawdzie jeszcze dzisiaj, ale jest możliwe i prawdopodobne w najbliższej przyszłości. Zbyteczną rzeczą byłoby opisywać, ile niepokoju wzbudzić musi taka perspektywa w umysłach pracowników. Do wzmocnienia się naszych obaw przyczynia się zwłaszcza stanowisko Rządu wobec formalnego załatwienia spraw, od których rozwiązania zależy nasz byt i warunki naszej egzystencji.

Skoro bowiem delegacja zapytała p. Ministra, czy i kiedy zamierza u-

Sprostowanie.

W artykule p. t. „Blok u p. Wicepremjera“, zamieszczonym w Nr. 7 „Maszynisty“ z r. b., w ustępie, zawierającym streszczenie przemówienia kol. Majlicha na audjencji u p. wicepremjera Bartla, zamieszczono zdanie następujące: „Kolega Majlich położył nacisk przedewszystkiem na kwestję zmiany obecnego systemu wynagrodzenia za czas spędzony w służbie z godzinowo - kilometrowego na **kilometrowe**“...

Ustęp w tej treści polega, oczywiście, na pomyłce w korekcie. Mianowicie, zamiast słowa „kilometrowe“— winno być umieszczone słowo **„godzinowe“**, co zresztą, wynika niewątpliwie z dalszej treści artykułu, oraz zgodne jest ze stanowiskiem, jakie zajmował Związek stale i konsekwentnie we wszystkich swoich wystąpieniach.

Dla uniknięcia nieporozumień, pomyłkę niniejszym prostujemy.

zgodnić z reprezentacją pracowników opracowywane obecnie projekty pragmatyki, oraz przepisów uposażeniowych i emerytalnych, przyczem zwrócono uwagę na niewątpliwe prawo pracowników do współudziału w ustalaniu treści odnośnych rozporządzeń — p. Minister oświadczył, iż Rząd nie poczuwa się do obowiązku uzgadniać tych spraw ze związkami. Rząd może conajwyżej z dobrej woli przesłać takie projekty Związkom, wezwać je do wyrażenia opinji na piśmie, a następnie z opinją tą zrobić, co mu się będzie podobało. Żadnych „uzgodnień" p. Minister nie przewiduje, wszystkie dłuższe dyskusje „przetnie natychmiast". Jedyną „gwarancją", którą p. Minister daje, jest zapewnienie, że projekty te redagowane są bez naruszenia praw, które posiadają, **znajdujący się obecnie w czynnej służbie pracownicy.**

O przebiegu audjencji bloku u p. wicepremjera p. Minister nic nie wie i ogranicza się wyłącznie do tego, iż oświadczenie bloku „przyjmuje do wiadomości" bez zajęcia stanowiska w tej sprawie, bez wypowiedzenia się ze swej strony i bez żadnych obietnic.

P. Minister Komunikacji uczynił to, co sam obiecał i dziś już zrealizowane zostały przyrzeczenia i zamierzenia Minsterstwa, odnośnie do dodatków ubocznych. **Mnożna do tych dodatków jak również i mnożna do godzinowo - kilometrowego została podwyższona** z 41 na 43 grosze za punkt. Dokonano również nieznacznych poprawek w obowiązujących normach, ściśle według omawianego przez nas w poprzednich numerach „Maszynisty" planu i zamierzeń M.K. Ale M. K. przeszło do porządku nad naszym stanowczym protestem i zbagatelizowało nasze twierdzenie, że przyznana nam groszowa podwyżka jest parodją poprawy bytu, że nas nie zadowoli, że domagamy się nie żartów, ale istotnej poprawy egzystencji.

Opinja p. wicepremjera Bartla, który wszakżeż wobec licznych świadków zgodził się z nami, iż M. K. daje zamało i obiecał wystarać się o więcej, również została zbagatelizowana. Mimo wszystko, co nas od tego Rządu spotyka, nie chcemy przypuścić, iż p. Bartel mówił nieszczerze. W każdym razie, dotąd nie zdziałał nic, a o obietnicach swoich zapomniał tak dalece, że p. Minister Komunikacji mógł po 2 tygodniach oświadczyć nam wręcz coś przeciwnego, niż p. wicepremjer.

Sytuacja, wytworzona w ten sposób domaga się natychmiastowego wyjaśnienia. Jednakże cała akcja nasza o podwyższenie dodatków ubocznych, a nawet cała akcja o poprawę bytu, blednie i traci na znaczeniu wobec problematów stokroć donioślejszych.

Oto poraz pierwszy usłyszeliśmy od p. Ministra Komunikacji, iż Rząd odmawia nam prawa do współudziału w ustalaniu treści naszych praw i obowiązków. O wszystkich najważniejszych dla nas sprawach Rząd będzie decydował sam, na własną rękę, według własnego uznania. Nas zapyta conajwyżej o opinję, która go oczywiście w niczem wiązać nie będzie, którą będzie mógł swobodnie wrzucić do kosza. Ciągłe i systematyczne ograniczanie artybucyj Związków jest faktem, który zauważyliśmy już dawno, ale takiego otwartego i wyraźnego przekreślenia naszych praw dotąd nie dokonał nikt.

A zatem w myśl intencyj Rządu, nie będziemy brali udziału w ustalaniu naszych praw i obowiązków. Prawa te będą nam narzucone jednostronną decyzją Rządu, który projektów swoich nikomu do zatwierdzenia przedkładać nie potrzebuje. Nawet tego surogatu wpływów, jakie na treść tych przepisów moglibyśmy wywrzeć przez Sejm — nie możemy wykorzystać w chwili obecnej. Zdani jesteśmy tedy na łaskę i niełaskę Rządu. Związki nie mogą być wyższe ponad M. K. i Rząd — powiedział p. Minister. Ale Związki nie mogą być także i tem, co chciałby z nich uczynić p. Minister Romocki, Związki reprezentują pracowników, a w tym charakterze mogą i muszą mieć prawo do wyrażania zgody na to, co Rząd z pracownikami czyni. Pragmatyka uposażeniowa, emerytura i t. d., to nie jest norma policyjna, to nie jest kodeks karny, czy coś w tym gatunku, to nie norma, która zdąża do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, czy też dla innych względów wpływa wprost i bezpośrednio z omnipotencji prawnej Państwa. Uposażenie, pragmatyka, emerytura i t.d., to wszystko są surogaty **umowy** pomiędzy pracodawcą z pracownikiem. Forma tej **umowy** jest inna, aniżeli gdzieindziej dlatego tylko, że tutaj pracodawcą jest Państwo, a więc podmiot o wyjątkowych uprawnieniach i wyjątkowej potędze. Z tego nie wynika jednak, aby Państwo to miało przewagę swoją wyzyskać w sposób bezprzykładny. Dlatego wszędzie, gdzie rządzi duch demokracji, gdzie niema dyktatury, gdzie obywatel ma zagwarantowane prawa — wszędzie tam Państwo powinno tegoż obywatela uszanować i gdy zamierza wejść z nim w stosunki najmu pracy, powinno przestać uważać go za objekt dla swoich eksperymentów, lecz uznać w nim godność człowieczą i obywatelską, to znaczy, traktować z nim, jak równy z równym.

Nie są to bynajmniej uroszczenia, nie jest to wygórowana ambicja z naszej strony. To nasze najświętsze prawo i nasze podstawowe żądanie, żądanie, jak powiedzieliśmy, tak ważne, iż wobec niego ustępują na dalszy plan wszystkie nasze najbardziej nawet piekące sprawy. Jeśli nie uzyskamy podwyżki uposażeń dziś — możemy ją uzyskać jutro lub pojutrze. Jeśli jednak dziś pozwolimy odebrać sobie nasze atrybucje — wówczas na stałe będziemy zależni od dobrej woli i kaprysu Rządu. O tem nam zapominać nie wolno.

Nie wolno zaś tem bardziej, że wyrażony w ten sposób przez p. Ministra Romockiego stosunek Rządu do pracowników odbija jaskrawo od stosunku tegoż Rządu do „sfer gospodarczych" do reprezentantów kapitału. Rząd coraz jawniej i coraz głębiej brnie w politykę protekcjonistyczną, a protekcjonizm swój finansuje nie z pieniędzy podatkowych, lecz z dochodów przedsiębiorstwa kolejowego, wyduszając z tego przedsiębiorstwa wszystko, co zeń wydusić się daje kosztem głodu, nędzy i nadmiernych wysiłków personelu.

Oto znowu mocą rozporządzenia M. K. z dnia 5-go kwietnia 1927 roku poz. 299, Dz. Ustaw, przyznano ulgi taryfowe dla 21 kategoryj towarów, przeznaczonych na eksport. Lakoniczne wiadomości, umieszczone w prasie, wskazują, iż na pokrycie strat taryfowych kolej przeznacza 5.000.000 złotych **z zysku za rok 1926.** Przypominamy, iż dzieje się to w chwili, kiedy **odmawia się stale pracownikom** podwyżek z powodu rzekomego braku funduszów, przypominamy, iż zyski z tego płyną do kieszeni fabrykantów i kupców, że udzielane są im zniżki przewozowe, dzięki ich wpływom, w chwili, gdy pracowników Rząd odsuwa stanowczo od wszelkiego wnikania w sprawy, od których zależy ich egzystencja.

Sytuacja jest poważna i wymaga przemyślenia. Powtarzamy jednak to, co pisaliśmy w artykułach poprzednich: **nie znamy dnia i godziny, w której przyjdzie czas na czyn. Dlatego obowiązkiem naszym jest usilnie wzmacniać organizację, spoistość i dyscyplinę związkową.**

Zapobieganie katastrofom kolejowym zapomocą radja

Jak donosi prasa codzienna, Ministerstwo Komunikacji zajęte jest obecnie opracowaniem ciekawego i doniosłego ze stanowiska usprawnienia administracji kolejowej projektu zastosowania radja na sieci kolejowej dla celów eksploatacyjnych. Zgodnie z założeniem inicjatorów tego projektu, aparat radjowy zastąpi zwykłą transmisję telegraficzną we wszystkich tych wypadkach, kiedy z powodu przeciążenia sieci telegraficznej, przerw komunikacji skutkiem opadów śnieżnych i innych zaburzeń atmosferycznych, powodujących przerwy w ruchu kolejowym, sieć telegraficzna nie może w należytem tempie spełnić swego zadania. Pozatem radjotelegraf mógłby oddać kolei nieocenione usługi, jako środek zapobiegający katastrofom, lub przyśpieszający akcję ratunkową po katastrofie. Zgodnie z projektem, który nie jest jeszcze opracowany w szczegółach, Ministerstwo przystąpiłoby do budowy w poszczególnych dyrekcjach stacyj nadawczych o zasięgu, wystarczającym dla porozumiewania się ze stacją centralną i aparatami odbiorczemi na poszczególnych stacjach.

O deklaracje zrzeczenia się praw emerytalnych

W ostatnich czasach Dyrekcje b. zaboru austrjackiego zażądały od podległych sobie pracowników kolejowych podpisywania deklaracyj zrzeczenia się praw emerytalnych, nabytych w b. państwie zaborczem na rzecz Państwa Polskiego. Żądanie to wywołało niepokój wśród zainteresowanych pracowników, którzy zwrócili się do Centralnych Zarządów swoich Związków z żądaniem udzielenia instrukcji.

Ze strony naszego Związku pouczyliśmy naszych członków w okólniku, wysłanym do kół dnia 7 kwietnia r. b. za Nr. 1304/Pz. Niezależnie od tego, uważamy za rzecz konieczną oświetlić tę sprawę w krótkości na łamach „Maszynisty".

Żądanie podpisywania deklaracyj zrzeczenia się praw emerytalnych, nabytych w b. państwach zaborczych na rzecz Skarbu Państwa Polskiego, opiera się na postanowieniach art. 84 ustawy z dnia 11-go grudnia 1923 r. Artykuł ten postanawia, iż pracownicy państwowi będą mogli korzystać z prawa doliczenia lat służby, spędzonej w b. państwie zaborczem do wymiaru emerytury „jedynie pod warunkiem poprzedniego ustąpienia na rzecz Skarbu Państwa wszelkich praw, przysługujących im z tytułu uczestnictwa w tych kasach (nb. emerytalnych), względnie opłacania składek emerytalnych".

Ścisła analiza prawnicza tego postanowienia prowadzi do rezultatów następujących:

1. Podpisywanie deklaracji nie jest obowiązkiem pracownika, a władza nigdy nie może się od niego domagać, aby deklarację podpisał. Za odmowę podpisania deklaracji nie może pracownika spotkać żadna kara.

2. Jednakże władza nie może zaliczyć pracownikowi lat, spędzonych w służbie b. państwa zaborczego do emerytury, dopóki pracownik **poprzednio** nie zrzeknie się praw, przysługujących mu z tytułu uczestnictwa w kasie emerytalnej lub z tytułu opłacania składek emerytalnych w b. państwie zaborczem.

3. Wobec tego pracownik, który chce, aby mu lata służby w b. państwie zaborczem zaliczono, **musi** deklarację podpisać. Uczynić zaś to może kiedykolwiek, byle przed przyznaniem mu zaopatrzenia emerytalnego, gdyż w razie odmowy podpisania deklaracji, lata służby zaborczej policzone być nie może.

4. Wynika z tego, iż żądanie, aby deklarację podpisywali w chwili obecnej wszyscy pracownicy, a więc także i ci, co do których kwestja przeniesienia w stan spoczynku, nie jest aktualna, opierać się może tylko na dążeniu do uporządkowania spraw personalnych w Dyrekcji. Nie ma natomiast oparcia o przymus prawny i w drodze takiego przymusu egzekwowane być nie może.

Rozpatrując tę sprawę w ramach całokształtu sprawy emerytalnej, skonstantować należy, iż odmowa podpisania deklaracji nie daje pracownikowi żadnych uprawnień. Według postanowień traktatów, w szczególności według postanowień traktatu pokoju w Saint-Germain, odnoszącego się do ziem b. zaboru austrjackiego — fundusze emerytalne, mają i mogą być przekazane tylko Państwu Polskiemu, nie zaś poszczególnym jego obywatelom, tak, iż nikt inny, tylko Państwo może skutecznie dopominać się o zwrot tych sum u Austrji. Odmowa podpisania deklaracji w tych warunkach nie zabezpiecza zatem pracownikowi niczego.

Pracownicy bowiem mogą praw swoich z tytułu uczestnictwa w kasach emerytalnych b. państw zaborczych dochodzić wyłącznie przeciwko Państwu Polskiemu, to zaś nie da im nic więcej ponad świadczenia, ustalone w obowiązującem ustawodawstwie.

Gdybyśmy zatem ograniczyli się wyłącznie do merytorycznego ujęcia zagadnienia, należałoby zalecić pracownikom podpisywanie deklaracyj wzamian za urzędowe poświadczenie Dyrekcji, iż lata, spędzone w służbie b. państwa zaborczego, zalicza do emerytury, w myśl postanowień art. 81 ustawy emerytalnej.

W grę wchodzą jednak poza tem również i względy taktyczne. Związki pracownicze wysuwają bowiem od szeregu lat wiele postulatów w sprawach emerytalnych. Najważniejsze z tych postulatów motywowane są stwierdzoną także i przez Rząd, okolicznością, iż ustawa z dn. 11-go grudnia 1923 r. stoi w sprzeczności z zasadą nienaruszalności praw nabytych. Narusza ona w szczególności prawa, nabyte w b. państwach zaborczych (np. rok za półtora) i to prawa, nabyte odpłatnie, gdyż pracownicy okupili je własnymi funduszami, które istnieją, są zabezpieczone i znajdują się w rękach Rządu (liczne domy mieszkalne, a nawet linje kolejowe).

Naprawa wyrządzonej w ten sposób krzywdy nastąpić może jedynie w drodze wydania nowych norm prawnych z mocą ustawową, w których zasada praw nabytych byłaby uszanowana. Ponieważ z winy Rządu (zwłaszcza Ministerstwa Skarbu), załatwienie tej sprawy przedłuża się nadmiernie, przeto nie od rzeczy będzie zademonstrowanie ze strony pracowników przeciw takiemu traktowaniu ich spraw i interesów. Zatem gremjalna odmowa podpisywania deklaracyj, wskazana jest ze względów taktycznych, jako wyraz protestu przeciwko krzywdzącej ustawie i przewlekaniu jej poprawienia.

Wobec tego zalecamy naszym członkom, aby deklaracyj nie podpisywali.

Zalecenie to nie stosuje się, oczywiście, do tych kolegów, którzy już przechodzą w stan spoczynku. Ci bowiem znajdują się w sytuacji przymusowej i deklarację podpisać muszą, jeśli nie chcą narazić się bądź na odmowę emerytury, bądź na wydatne jej zmniejszenie.

Urlopy wypoczynkowe na r. 1927

Ukazało się Rozp. M. K. z dnia 21. II. 1927 r. Nr. I/3931/2/27 o urlopach wypoczynkowych na r. 1927, następującej treści:

Do Wszystkich D. K. P. i Kierownictwa Przebudowy Węzła Warszawskiego.

W roku 1927 pracownicy kolejowi mogą korzystać z urlopów wypoczynkowych według następujących wymiarów:

1) pracownicy etatowi.

a) mający ponad 1 rok do 3 lat służby 2 tyg.; b) mający ponad 3 lata do 10 lat służby—3 tyg.; c) mający ponad 10 lat służby — 4 tygodnie.

2) pracownicy nieetatowi (stali i niestali).

a) po przesłużeniu bez przerwy 1 r. przez 8 dni; b) po przesłużeniu bez przerwy 3 lat przez 15 dni.

3) Pracownicy nieetatowi stali, pracujący umysłowo w biurach i pracownicy poniżej 18 lat.

Po przesłużeniu bez przerwy 1 roku — przez 15 dni.

4) Pracownicy kontraktowi.

Mający być traktowani indywidualnie, stosownie do przyjętych obopólnie zobowiązań kontratkowych. W razie braku w umowie odnośnego zastrzeżenia nie przysługuje im prawo do urlopu wypoczynkowego. Pracownicy kolejowi mają prawo do korzystania z urlopów wypoczynkowych płatnych, o ile stosunki służbowe na to zezwalają, przyczem urlopy, w celu umożliwienia korzystania z nich wszystkim pracownikom, należy rozłożyć równomiernie na wszystkie miesiące od dnia 1 marca b. r. do końca roku, uwzględniając w miesiącach letnich przedewszystkiem pracowników, mających dzieci, uczęszczające do szkół.

Urlopy winny być rozłożone, z należnym uwzględnieniem potrzeb służbowych i tak uzgodnione, by za-

stępstwa, o ile możności odbywały się bez kosztów, wobec istniejącego bezsprzecznie, w niektórych działach służby nadmiaru pracowników w stosunku do faktycznego zapotrzebowania służbowego.

Władzom kolejowym przysługuje prawo cofnięcia udzielonego urlopu, skoro interesy służby tego wymagają.

Urlopy, niewykorzystane z jakichkolwiekbądź powodów w roku poprzednim, nie mogą być przenoszone na rok obecny. Natomiast należy przestrzegać, by przy udzielaniu urlopów byli uwzględniani przedewszystkiem ci pracownicy, którzy z powodów służbowych nie korzystali z urlopów w roku ubiegłym. Przy wymiarze urlopów należy brać pod uwagę lata służby, uznane przez Komisje Weryfikacyjne, u nieetatowych zaś, nie podlegających weryfikacji, lata nieprzerwanej służby kolejowej, za jaką w myśl rozporządzenia Ministra Kolei z dnia 23 września 1925 roku Nr. I/4669/2/25 (w sprawie odpraw dla czasowych robotników i rzemieślników) należy uważać tylko w tych miesiącach kalendarzowych, w których robotnik pracował na kolei ponad 20 dni. Niepełnienie służby wskutek udowodnionej choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie może być uważane za przerwę przy określaniu czasu służby stanowiącego podstawę wymiaru urlopów.

Polecam wydać odpowiednie zarządzenia.

Za Ministra
(—)Eberhardt.

Rozporządzenie to jest w treści swojej zupełnie identyczne z rozporządzeniem, które obowiązywało w roku ubiegłym. Ministerstwo zdobyło się na poprawki — wyłącznie stylistyczne, w samej treści rozporządzenia nie wprowadziło dosłownie żadnych zmian na korzyść pracowników.

Stało się tak, mimo, iż kwestja urlopów na kolejnictwie stanowiła przedmiot ostrej i uzasadnionej krytyki nie tylko ze strony związków zawodowych lecz również ze strony ciał ustawodawczych. Sławetna klauzula o udzielaniu urlopów „o ile stosunki służbowe na to zezwalają" jest powodem iż olbrzymia większość pracowników nie mogła w roku poprzednim korzystać z urlopów. Z Nowym Rokiem urlopy te przepadły na zawsze tak jak stosownie do przedr...owanego wyżej rozporządzenia przepadną i w r. 1927. Największa wada rozporządzenia została utrzymana w mocy i stanie się znowu powodem, iż koleje polskie przodować będą w łamaniu i gwałceniu zasad ochrony pracy i będą dawały przykład nie bardzo chwalebny pracodawcom prywatnym.

Nie można również pominąć frazesu, który przemknął się autorom rozporządzenia, a który głosi, iż w niektórych działach służby istnieje „bezsprzecznie" nadmiar pracowników w stosunku do faktycznego zapotrzebowania służbowego. Frazes ten ma służyć za uzasadnianie nakazu, aby zastępstwa odbywały się bez kosztów.

Ciekawi jesteśmy w jaki sposób autorowie zechcą udowodnić, iż istnieje w kolejnictwie nadmiar pracowników i gdzie ten nadmiar daje się zauważyć, skoro według wielokrotnych oświadczeń p. ministra, według sprawozdań komisji budżetowej sejmu i t. d. nadmiar taki nie istnieje lecz wręcz przeciwnie okazuje się brak pracowników, a nawet szczupłe etaty budżetowe nie są obsadzone?

Rozporządzenie to, krzywdzące pracowników i w istocie rzeczy przekreślające prawo do urlopów dla olbrzymiej większości kolejarzy nie może być przyjęte do wiadomości bez protestu. Z. Z. M. wystąpił już do M. K. z żądaniem przeprowadzenia stosownych zmian, któreby zagwarantowały każdemu pracownikowi prawo do zasłużonego odpoczynku.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

SKALMIERZYCE.

Zebranie Koła. Na odbytem dorocznem Zebraniu Koła w dniu 25.I.27, wybrano Zarząd w następującym składzie: Przewodn. Koła — kol. Ast Stanisław (ponownie)), zast. — kol. Wawrzyk Józef, sekretarz — kol. Łykowski Michał, skarbnik—kol. Szymczak Stanisław (ponownie); Komisja Rewizyjna — kol. Szneider Kazimierz i kol. Gorący Leon.

SOMPOLNO.

Zebranie koła. W dniu 9 II. b. r., odbyło się zebranie miejscowego koła. Przewodniczącym wybrano kol. Olszewskiego Michała, a sekretarzem kol. Lewandowskiego Stanisława.

Odczytane sprawozdanie z ostatniego zebrania przyjęto jegnogłośnie, poczem skarbnik, kol. Kwiatkowski Marceli zdał sprawozdanie kasowe za rok 1925. Zgłoszony wniosek kol. Puakowskiego Józefa w sprawie opodatkowania się członków miejscowego koła w kwocie 1 zł. od członka na przeciąg trzech miesięcy, celem podniesienia funduszu koła uchwalono, jako rzecz pożyteczną i konieczną. Zebrani postanowili zwrócić się do Zarządu Głównego o interwencję w M. K. w sprawie zamiany wagonowo-strefowego na godzinowo-kilometrowe, ponieważ przy obecnie stosowanym systemie pokrzywdzony jest poważny odłam kolegów, albowiem nie otrzymuje się żadnego dodatkowego wynagrodzenia za prowadzenie wagonów próżnych i za przetoki na stacji Sompolno i stacjach krańcowych.

LWÓW.

Zebranie koła. Doroczne zebranie koła miejscowego odbyło się w dniu 26 lutego b. r. przy współudziale członków Prezydjum — Prezesa, kol. Majlicha, skarbnika, kol. Sommerfelda, prezesa Zarz. Okr. Stanisławów, kol. Korzeniowskiego i prezesa Okr. Lwów, kol. Kuczkowskiego. Na wstępie zagajenia obrad uczcili zebrani pamięć zmarłych kolegów przez powstanie, następnie przystąpiono do sprawozdania Zarządu za ubiegłą kadencję.

Z ważniejszych postulatów, których Zarząd mimo usilnych starań w Dyrekcji kolei nie zdołał zrealizować, należy wymienić sprawę etatów i przeszeregowań.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos: kol. Vogel, Świtalski i Kicia.

Po dokonaniu wyborów nowy zarząd przedstawia się następująco: Przewodnicz. koła — kol. Richter Józef, sekret. — kol. Solski Kajetan, skarbnik — kol. Florkowski Józefat, członk. — kol. Florkowski Józefat, ski Jerzy; kom. Rewiz. — kol. Kunz Jan, Charysz Antoni.

W wolnych wnioskach omawiano szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.